

Tekst: Mariusz Niemycki
Ilustracje: Katarzyna Nowowiejska

Oddech Smoka



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

...czytam proste, krótkie zdania

Książka „Oddech smoka” została zakwalifikowana do **POZIOMU DRUGIEGO**, co oznacza, że jest przeznaczona dla dzieci, które uczą się czytać proste wyrazy bez zmiękczeń i dwuznaków.



Drodzy Rodzice! Zdecydujcie sami, czy Wasze dziecko, siedmiolatek, a może już pięciolatek, jest gotowe do zmierzenia się z tą książką. Każde dziecko rozwija się przecież w indywidualnym tempie. Wierzmy, że kolorowe ilustracje i ciekawa opowieść zainteresują najmłodszych oraz pomogą im w opanowaniu i udoskonaleniu sztuki czytania.

Udanej wspólnej zabawy!

© Copyright by Księgarnia Wydawnictwo Skrzat
Stanisław Porębski, Kraków 2015

Tekst: Mariusz Niemycki
Ilustracje: Katarzyna Nowowiejska
Projekt okładki i skład: Łukasz Libiszewski
Redakcja: Kinga Stępień
Korekta: Sylwia Chojcecka

ISBN 978-83-7915-276-6

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat Stanisław Porębski
ul. Prądnicza 77, 31-202 Kraków
tel. (12) 414 28 51
wydawnictwo@skrzat.com.pl
www.skrzat.com.pl

Franek długo nie mógł zasnąć.

Przewracał się z boku na bok, jednak sen nie przychodził. Zaczął więc liczyć:





Bez skutku. Coś mu przeszkadzało. Coś było nie tak. Włożył palec do buzi i pomacał zęby.

Co to jest?

Gwałtownie usiadł. Skrzyp, skrzyp — jęknięto łóżko. Wsunął stopy w domowe pantofle. Przetarł powieki. Westchnął, wstał i poszedł do łazienki. Włączył światło, a potem spojrzął w lustro. Na pizamie zauważył keczup. Prawda, na kolację były parówki. Ale to jeszcze nic.

A cartoon illustration of a young boy with large, dark, curly hair. He has a shocked expression with wide, white eyes and a mouth full of large, sharp, white teeth. He is wearing a light grey sweater over a white collared shirt. The background is a light green tiled wall. In the bottom left corner, there are two toothbrushes (one purple, one yellow) and two bottles of toothpaste (one blue, one green).

O-jej!

Prędko zamknął usta. Wielkie zęby
kłapnęły — kłap! Zęby?
To przecież kły! Zanim dotarło
do niego to, co zobaczył, ktoś
powiedział z podziwem:

Jak u smo-ka.



— Kto to?

Franek odwrócił się prędko. Obok niego stał Bobik, brązowy kundel.

— Ej, psy nie gadają.

Bobik obdarzył go szerokim uśmiechem.

A jed-nak
ga-dam.

